

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	IV Ka 253/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 14 lutego 2020 roku w sprawie II K 833/18			
1.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
1.3. Granice zaskarżenia			
1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
1.5. Ustalenie faktów				
1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6. Ocena dowodów				
1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
3.1.	Zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk i art. 410 kpk poprzez niewłaściwą ocenę opinii biegłych z zakresu BHP i oparcie się na opinii biegłego W. K. zamiast na opinii biegłego J. K. w zakresie związku przyczynowego między zachowaniem	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	<p>oskarżonego, a wypadkiem.</p> <p>Ściśle powiązany z tym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie braku związku przyczynowego między uchybieniem z zakresu przepisów BHP oskarżonego, a wypadkiem.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Zarzuty te są bezzasadne.</p> <p>Ponieważ są ściśle powiązane, zostaną omówione łącznie, aby uniknąć powtórzeń.</p> <p>Sąd prawidłowo ocenił i wartościował opinie biegłych w tej sprawie.</p> <p>Przypomnijmy, że prokurator nie zakwestionował ustaleń faktycznych poza istnieniem związku przyczynowego.</p> <p>Tymczasem nie ma żadnej pewności, że gdyby nadzór wykonywał osobiście oskarżony albo ktoś z uprawnieniami (np. brygadzista) do wypadku by nie doszło. Przecież</p>			

brygadzysta A. W. wprost zeznał, że on w analogicznej sytuacji postąpiłby dokładnie tak jak przejmujący obowiązki nadzorującego pracę świadek G. D. i nie widząc końca przesuwanego elementu zaufałby komunikatowi pokrzywdzonego, że ten przyczepił oba haki do tego elementu (vide zeznania k. 716 v-717). Tak więc nawet gdyby w tym momencie nadzór sprawował brygadzysta mający uprawnienia to i tak do wypadku przy takiej bezmyślności pokrzywdzonego by doszło.

Poza tym biegły J. K. wcale nie jest kategoryczny w swej tezie o istnieniu związku przyczynowego, przecież opiniował, że gdyby nadzór sprawował ktoś z uprawnieniami, w szczególności oskarżony, to „moim zdaniem z dużym prawdopodobieństwem ograniczyłby błędy pracownika” – a niby skąd to przekonanie?. Biegły J. K. tego nie wykazuje, choć w świetle zeznań A.

W., który ujawnił praktykę stosowaną od lat w tym zakładzie pracy, postępowałby dokładnie tak samo jak G. D. (a więc jeden z tych dwóch pracowników ma formalne uprawnienia do kierowania innymi osobami, drugi tego formalnego wymogu nie spełnia, ale obaj postąpiliby dokładnie tak samo – gdzie tu związek przyczynowy między brakiem uprawnień a skutkiem ?). Ponadto skoro biegły J. K. mówi o hipotetycznym prawdopodobieństwie ograniczenia błędów pracownika, a nawet prokurator w apelacji formułuje to jako prawdopodobieństwo, to domaganie się przyjęcia takiego związku przyczynowego w sposób ewidentny narusza zasadę in dubio pro reo wyrażoną w art. 5 § 2 kpk.

Niezależnie od powyższego w sprawie tej nie doszło do wyczerpania znamion art. 220 kk z uwagi na brak bezpośredniości narażenia

pracownika na
niebezpieczeństwo
wymienionych w
tym przepisie
skutków.

Przypomnimy, że ustawodawca jako przestępstwo penalizuje w art. 220 § 1 KK nie każde naruszenie obowiązków pracodawcy z zakresu BHP, lecz tylko takie, w wyniku którego dochodzi do sytuacji narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kluczowym w tej sprawie znamieniem jest pojęcie "bezpośredniości" tego niebezpieczeństwa (analogicznie jest w przypadku przestępstwa z art. 160 § 1 kk). Oznacza ono, że pomiędzy stanem wywołanym przez oskarżonego, a owym bezpośrednim niebezpieczeństwem nie może dochodzić już do żadnej ingerencji ani włączenia żadnych dodatkowych intencjonalnych czynników. Zatem jeżeli do wywołania bezpośrednio niebezpieczeństwa o jakim mowa w

art. 220 kk musi dojść jeszcze jakiś inny, nie wywołany przez naruszenie przez pracodawcę zasad BHP czynnik zewnętrzny, nie będący naturalną konsekwencją wcześniej wywołanego stanu, to nie może być mowy o niebezpieczeństwie bezpośrednim.

W analizowanym przypadku tak nie było. Pomiędzy zachowaniem oskarżonego (brak formalnego powierzenia nadzoru osobie z oficjalnymi uprawnieniami, powierzenie go w sposób nieformalny osobie bez takich dokumentów ale mającej wszelkie merytoryczne i zawodowe kompetencje), a wypadkiem nie tylko nie ma bezpośredniego i adekwatnego związku przyczynowego, ale też oskarżony tym zachowaniem nie wywołał stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa, a więc nie naraził na nie pracownika, albowiem aby do tego niebezpieczeństwa

doszło, musiało pojawić się jeszcze wiele czynników całkowicie niezależnych od oskarżonego, których nie mógł przewidywać. W szczególności :

- to pokrzywdzony chciał obrócić spawany element i zwrócił się do G. D. o pomoc w tym przedsięwzięciu;
- obaj w/w pracownicy (tj. pokrzywdzony i G. D.) całkowicie pominęli oskarżonego i nie poinformowali go, że będą obracali ten element, więc oskarżony o tym nawet nie wiedział;
- to pokrzywdzony w sposób wręcz bezmyślny rażąco naruszył elementarne zasady bezpieczeństwa i nie zaczął obu haków do obracanego elementu (mimo tego błędu na tym

etapie ciągle
jeszcze nie
doszło do stanu
bezpośredniego
niebezpieczeństwa);

- następnie to
pokrzywdzony
wprowadził w
błąd G. D.,
bo krzyknął
do niego, że
podczepił haki
(co było
niezgodnie z
prawdą), a
koordynujący
akcję G. D. mu
zawierzył – i nie
nie wskazuje na
to, aby ktoś inny
na jego miejscu,
w szczególności
uprawniony
brygadzysta,
takemu
komunikatowi
by nie zawierzył,
albowiem
wykonywana
czynność miała
charakter
elementarny,
rutynowy i w
tym zakładzie
pracy była
często
powtarzana;
- następnie to
pokrzywdzony
nie opuścił
strefy
zagrożenia i
stał tam, gdzie
nie powinien,
mimo że
procedura
podnoszenia i
obracania

elementu się rozpoczęła – dopiero od tej chwili można mówić o znajdowaniu się pracownika w stanie bezpośredniego niebezpieczeństwa wystąpienia skutków z art. 220 kk;

- następnie zwisający z podnoszonego elementu hak zaczepił o coś i w ten sposób rozhuśtał przesuwany element;
- następnie ten huśtający się element uderzył w inny element, stojący na podporach („kobyłkach”), to spowodowało, że z tych podpór („kobyłek”) spadł zupełnie inny element i przygniół pokrzywdzonego.

Jak widać nie ma między działaniem oskarżonego, a momentem powstania stanu bezpośredniego zagrożenia adekwatnego związku przyczynowego.

Związek ten byłby, gdyby omawiana praca wymagała sprawowania bezpośredniego nadzoru i nie powierzono by go w ogóle, albo powierzono dyletantom i pracownikom niedoświadczonym, a zadanie nie byłoby rutynowe. Ale skoro czynność była rutynowa, paca ta nie jest zakwalifikowana jako szczególnie niebezpieczna (tu biegli sądowi byli zgodni), nadzór wynika z przepisów wewnętrznych gdyż to praca uznana przez zakład za „pracę o zwiększonym zagrożeniu”(k. 974v), to nie można mówić o narażeniu przez oskarżonego pracowników. Zdaniem biegłego W. K. oskarżony w tych okolicznościach mógł powierzyć nadzór G. D. – tylko, że powinien to zrobić bardziej formalnie i stanowczo, zrobił to zdaniem biegłego „nie dość wyraźnie” (k. 975), ale to nie ma związku z wypadkiem. Przecież G. D. podjął się nadzoru, to on wydawał

polecenia i kierował suwnicami, więc mimo nieformalnego powierzenia nadzoru nadzór ten faktycznie wykonywał i zdaniem Sądu mógł to robić (Sąd Okręgowy aprobuje ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie oparte o trafną opinię biegłego W. K.). Co więcej, hołubiony przez prokuratora w apelacji biegły J. K. zgodził się, że oskarżony nie musiał pełnić nadzoru osobiście (opinia k. 978), więc teza prokuratora, że oskarżony naruszył w ten sposób przepisy bhp nie wytrzymuje krytyki nawet w świetle opinii którą prokurator lansuje. Ponadto biegły J. K. przyznał, że wykonywana przez pokrzywdzonego praca podczas której doszło do wypadku nie wymagała sprawowania nadzoru bezpośredniego w rozumieniu przepisów o pracy szczególnie niebezpiecznej (opinia 977v), zgodził się, że oskarżony mógł powierzyć nadzór

innemu
pracownikowi pod
warunkiem, że
byłaby to osoba
odpowiednio
przygotowana
(opinia k. 978).
Zatem na tym
ostatnim
zagadnieniu polega
jedyna rozbieżność
między biegłymi W.
K. i J. K., tu leży
cały spór, bo biegły
J. K. nie kwestionuje
kompetencji
merytorycznych i
doświadczenia G. D.,
tylko upiera się, że
skoro nie miał on
zdanego egzaminu z
nadzoru nad innymi
pracownikami, to
zachodzi związek
przyczynowy tego
uchylenia z
wypadkiem przy
pracy („szkolenie
stanowiskowe i
okresowe dla osób
kierujących innymi
pracownikami” i
„wydanie takich
zaświadczeń
świadczy o tym, że
sprawdzono wiedzę
i umiejętności
pracownika, a brak
takich zaświadczeń
oznacza, że brak jest
możliwości
dopuszczenia takich
osób do kierowania
pracami” - k. 978).

Wyżej cytowane
podejście biegłego
J. K. to skrajny
formalizm, co
słusznie podnosił

biegły W. K. (k. 980) i co dobrze skonkludował i ocenił Sąd Rejonowy. Ponadto, niezależnie od powyższego, biegły J. K. zdaje się nie rozumieć (a prokurator piszący w tej sprawie apelację najwidoczniej nie dostrzega), że nawet gdyby przyznać rację biegłemu J. K., to brak formalnego „papieru” świadczącego o uprawnieniu do sprawowania nadzoru) nie oznacza, że zaistniał bądź nie zaistniał adekwatny związek przyczynowy między działaniem oskarżonego, a wypadkiem.

Rozumowanie biegłego J. K. (powielane przez prokuratora w apelacji) sprowadza się do tego, że gdyby G. D. miał zdany formalny egzamin, to nie byłoby przestępstwa bo nie byłoby związku przyczynowego, a skoro nie miał tego egzaminu i potwierdzającego jego zdanie dokumentu, to jest przestępstwo bo jest związek przyczynowy - **a przecież w obu przypadkach wiedza i**

doświadczenie G. D. w zakresie inkryminowanej czynności byłyby takie same, w obu wypadkach postępowałby tak samo (zresztą brygadzysta A. W. też) i w obu doszło by do wypadku.

Prokurator zapomina, że zarzucone w tej sprawie przestępstwo nie ma charakteru formalnego tylko skutkowy.

Ustalenie, że oskarżony nie wydał jasnego i formalnego polecenia G. D. wynika z zeznań G. D., że oskarżony kazał mu „pomagać” pokrzywdzonemu pod nieobecność brygadzysty (A. W.). Ale to było oczywiste, że oskarżony powierza mu nadzór, bo był to najbardziej doświadczony pracownik i to on zawsze nadzorował i kierował pracami, gdy nie było mistrza (oskarżonego) albo brygadzysty (A. W.). Zresztą dlatego pokrzywdzony poszedł właśnie do G. D., aby ten zorganizował przesuwanie i

odwracanie spawanego elementu, a G. D. się tego podjął, ewidentnie zorganizował tę czynność (wydawał polecenia i gestykulował suwnicowym, a one i pokrzywdzony słuchali jego poleceń), więc powierzenie mu nadzoru u nikogo nie budziło wątpliwości. Znamienne jest, że ani pokrzywdzony, ani G. D. nie powiedzieli oskarżonemu, że będą przekładali ten element, nawet nie wpadli, żeby mu tym głowę zawracać - była to bowiem dla nich to rutynowa czynność i powierzenie nadzoru nad nią G. D. było oczywiste. Zarówno G. D. jak i pokrzywdzony mieli podwyższone uprawnienia zawodowe, ukończyli liczne szkolenia, przeprowadzaną operację obracania stalowego elementu wykonywali wcześniej wielokrotnie, dla nich to nie była jakaś czynność nadzwyczajna, tylko rutynowa, nawet nie jest ona szczególnie niebezpieczna i za

taką nie uznaje jej ustawodawca. Aby doszło do inkryminowanego wypadku musiał zaistnieć omówiony wcześniej zbieg różnych niecodziennych okoliczności, który zaczął się od rażącego błędu i naruszenia przepisów BHP przez samego pokrzywdzonego.

Dlatego nie można zgodzić się z tezą prokuratora, że powierzenie nadzoru G. D. oznaczało, że oskarżony co najmniej godził się na to, iż ten nadzór nie będzie sprawowany prawidłowo, czego konsekwencją było narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo pracownika. (s. 13 uzasadnienia apelacji). Tak mogłoby być, gdyby oskarżony obejmował zamiarem, że nadzór ten będzie fikcyjny lub powierzony dyletantowi, albo, że czynność jest nadzwyczaj trudna i przerasta kompetencje nadzorującego. Ale oskarżony powierzył ten nadzór

najbardziej doświadczonemu pracownikowi, który już niejednokrotnie taki nadzór sprawował i zawsze wykonywał go należycie, w dodatku przeprowadzana czynność była dla wszystkich uczestniczących w niej pracowników rutynowa i prosta.

Wreszcie, ***skoro G. D. też był pod tym podnoszonym elementem, to narażałby się tak samo jak pokrzywdzony***

(ten element równie dobrze mógłby przygnieść jego), a oskarżony o tym doskonale wiedział, więc z pewnością nie godził się na to że nadzór będzie nieprawidłowy, a pracownik może być narażony na niebezpieczeństwo, bo gdyby się na to godził musiałby założyć, że G. D. ma myśli samobójcze i tendencję do samozagłady, a nic na to nie wskazywało.

Wniosek

O uchylenie zaskarżonego wyroku i

zasadny

częściowo zasadny

przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania	# niezasadny		
Związłe o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.			
Wyrok jest słuszny a apelacja bezzasadna			
3.2.	Zarzut obraży przepisów postępowania, tj art. 201 kpk	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Związłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
Nie doszło do naruszenia art. 201 kpk bo Sąd skonfrontował biegłych i oparł się na opinii jednego z nich należycie to uzasadniając. W szczególności wykazał, że opinia biegłego J. K. jest w wielu aspektach wewnętrznie sprzeczna, nielogiczna i niepełna (vide s. 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ten wywód Sądu Rejonowego. Ponadto w			

konfrontacji obu wskazywanych w apelacji biegłych (k. 974 – 980) biegły J. K. wprost przyznał, że nie ma wiedzy na temat przepisów dotyczących organizacji dróg komunikacyjnych na terenie zakładu pracy oraz, że nie odnosił się w ogóle do tej kwestii, co w tej sprawie miało znaczenie wobec treści aktu oskarżenia, a co dowodzi niekompetencji tego biegłego przynajmniej do opiniowania w niniejszej sprawie, oraz niepełności jego opinii (pomijanie jednego z istotnych elementów zawartych w opisie zarzuczonego oskarżonemu czynu). Zresztą biegły J. K. podczas konfrontacji wprost przyznał, że nie ma wystarczającej wiedzy, aby odpowiedzieć na wszystkie pytania Sądu w tej sprawie (k. 979).

W tym miejscu należy przypomnieć apelantowi, że sprzeczność dwóch opinii nie zawsze wymaga sięgania po trzecią opinię albo po opinię

instytucji – Sąd ma prawo wybrać jedną z dwóch sprzecznych opinii, jeżeli należycie to uzasadni (a tak jest w omawianej sprawie).

Poza tym ta sprzeczność w omawianym przypadku dotyczy istnienia bądź nie istnienia adekwatnego związku przyczynowego między ustalonymi faktami. Przecież biegli nie spierali się co do faktów, co do zakresu kompetencji oskarżonego i świadka G. D. (co do tego ostatniego biegli zgadzali się co do jego merytorycznej fachowości i co do tego, że nie miał formalnych uprawnień, różniąc ich tylko wnioski z tego faktu przez nich wywodzone). A zatem, do rozstrzygnięcia tego „sporu” nie potrzeba żadnego innego biegłego (bo co do zagadnień czysto „BHP – owskich” i pracowniczych między biegłymi kontrowersje nie występują), tylko potrzeba prawnika, aby odpowiedział, czy w świetle

<p>zasad logiki i prawa można w tej sytuacji mówić o adekwatnym związku przyczynowym. Skoro tak, to najwyższe kompetencje do udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie ma Sąd, a nie jakiś biegły czy też instytut w rozumieniu art. 201 kpk. I zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy orzekający w tej sprawie wyśmienicie poradził sobie z tym zadaniem i trafnie ustalił brak istnienia takiego związku przyczynowego.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wyrok jest słuszny a apelacja bezzasadna</p>		
<p>3.3.</p>	<p>Zarzut błędów w ustaleniach</p>	<p># zasadny</p>

	<p>faktycznych, że jedynym uchybieniem z zakresu BHP oskarżonego był brak formalnego powierzenia nadzoru G. D., podczas gdy zdaniem apelanta temu pracownikowi nie można było powierzyć nadzoru ani formalnie ani nieformalnie, bo nie miał odpowiednich uprawnień i tak czy owak byłoby to uchybienie.</p>	<p># częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Kwestia ta była już analizowana i pośrednio Sąd odnosił się do niej przy okazji omawiania wcześniejszych zarzutów apelacyjnych, ale skoro prokurator wyeksponował ten zarzut poprzez odrębne wyselekcjonowanie go w petitum apelacji, Sąd również odniesie się do niego w ten sposób, choć będzie się odwoływał do poprzednich wywodów aby uniknąć powtórzeń.</p>			

Otóż odpowiadając na ten zarzut można by skwitować go lapidarnym stwierdzeniem, że nawet przyjmując go za dobrą monetę nie doprowadziłoby to do zmiany rozstrzygnięcia, albowiem tak czy owak nie było związku przyczynowego między zachowaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo i następstwem tego stanu zagrożenia w postaci wystąpienia skutków polegających na obrażeniach ciała.

Po pierwsze, nawet gdyby G. D. odpowiednich uprawnień nie miał, to działanie pokrzywdzonego, które doprowadziło do powstania zagrożenia, a następnie wypadku, było ekscesem, aberracją, odstępstwem od wypracowanych reguł ostrożności, a sprawowanie nadzoru przez uprawnionego pracownika (np. brygadzystę A. W.)

i tak przy takim zachowaniu pokrzywdzonego nie zapobiegłoby wypadkowi, co wynika wprost z zeznań w/w A. W. (k. 716v -717) – szerzej zagadnienie to omówione zostało we wcześniejszej części uzasadnienia .

Po drugie, skoro G. D. był doświadczonym pracownikiem z kilkudziesięcioletnim stażem pracy i skoro powierzano mu taki nadzór od lat podczas nieobecności mistrza lub brygadzisty (takie są ustalenia Sądu Rejonowego nie kwestionowane przez prokuratora), to nie było błędem powierzenie organizacji pracy akurat temu pracownikowi, bo w tej sytuacji nie był potrzebny nadzór bezpośredni. Przecież obaj biegli przywoływani w apelacji są zgodni co do tego, że w inkryminowanym przypadku nie było wymogu sprawowania nadzoru bezpośredniego, a więc nie wymagano stałej bezpośredniej obecności

<p>nadzorującego i dokładnego instruktażu przed każdą czynnością (vide opinie ustne z konfrontacji biegłych k. 974 v – 975 W. K., k. 777 – 978 J. K.). W takiej sytuacji do powierzenia nadzoru nie trzeba podchodzić tak formalistycznie jak chce tego w apelacji prokurator, a co najważniejsze, nadzór ten nie miał w omawianych okolicznościach bezpośredniego związku z wypadkiem.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wyrok jest słuszny a apelacja bezzasadna</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE</p>		

UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
4.1.		
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
5.		
1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Wyrok Sądu pierwszej instancji.		
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
Wyrok słuszny.		
1.8. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji		
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany	
Zwięźle o powodach zmiany		

1.9. <i>Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</i>			
1.1.7. <i>Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</i>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			

<p>1.1.8. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</p>		
<p>1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>2</p>	<p>Na podstawie art. 636 § 1 kpk ustalono, że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa. Nie orzekano o zwrocie kosztów obrony, albowiem obrońca oświadczył, że złoży stosowny wniosek wraz z zestawieniem wydatków w późniejszym terminie, więc koszty te nie były znane w momencie wyrokowania i do orzeczenia w tym przedmiocie dojdzie</p>	

	w trybie art. 626 § 2 kpk.	
7. PODPIS		

1.11. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	prokurator		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	wyrok uniewinniający		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------